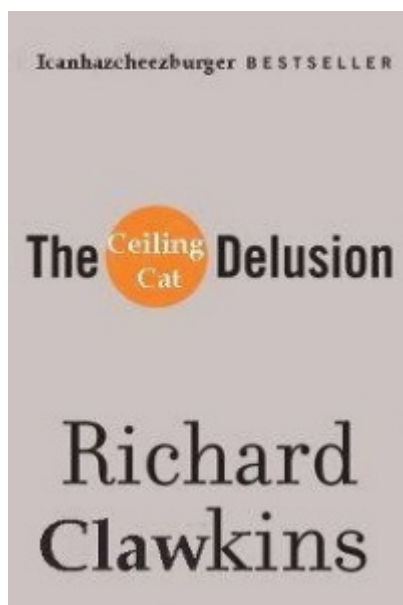


Koci ateizm i jego ludzkie implikacje

Autor tekstu: Pia



Szanowny Panie Mariuszu, czytając regularnie Racionalistę od z górą siedmiu lat, postanowiłam podzielić się kilkoma uwagami z innymi użytkownikami tego portalu. Większość czytelników należy do gatunku *Homo*, w którym ateizm jest ciągle bardzo słabo zakorzeniony. Wśród kotów proporcje są odwrotne, zaś moherowe koty stanowią właściwie margines naszej społeczności. W kulturze anglosaskiej istnieje rozbudowana literatura na temat ateizmu wśród kotów, gdzie bez wątplenia najbardziej znaną współczesną pozycją jest *The Ceiling Cat Delusion* Richarda Dawkinsa. Szczegółowe omówienie tej pozycji zostawiam innym, chciałabym jednak zwrócić uwagę na liczne strony w internecie. Bardzo popularny jest „[Atheistcat](http://twitter.com/#!/atheistcat)” (<http://twitter.com/#!/atheistcat>) na twiterze, jest oczywiście [Atheist Cat na Facebooku](http://www.facebook.com/pages/Atheist-Cat/188193347_898353) (http://www.facebook.com/pages/Atheist-Cat/188193347_898353). Wyszukiwarki pokazują tu dziesiątki innych stron internetowych, które są bardziej lub mniej udane. W sumie ukazują one pewien nurt, którego w dyskursie o laicyzacji pomijać nie wolno.

Prawdę mówiąc bezpośrednią przyczyną sporządzenia tego tekstu było otrzymane drogą internetową pytanie o moją drogę do ateizmu. Muszę przyznać, że pytanie to wywołało we mnie pewne zakłopotanie. Koci ateizm jest bowiem naturalny, kot wierzący w cuda (osobiście nie spotkałam takiego kota, ale podobno istnieją) mógłby opisać swoją drogę do wiary w zjawiska nadprzyrodzone, jednak naszym stanem naturalnym jest głęboki sceptycyzm i stała skłonność do badania tego, co nieznanne i niezrozumiałe.

Wielokrotnie powtarzane eksperymenty z wszelkiego rodzaju kartonami, szufladami, czy torbami potwierdzają, że u kotów ciekawość jest nie tylko zakodowana genetycznie, ale nie naruszyło jej długotrwałe udomowienie i obcowanie z ludźmi. Również u kotów natężenie ciekawości maleje z wiekiem, jednak proces ten nigdy nie przybiera tak katastroficznych rozmiarów jak u ludzi. Ma to zapewne silny związek z indoktrynacją religijną ludzkiego potomstwa, która nazywana jest katechizacją lub ewangelizacją i która jest nastawiona na zabicie naturalnej ciekawości dziecka tak szybko jak to tylko możliwe. Zdumiewa nieprawdopodobna skuteczność tych zabiegów, gdyż ten poziom otępienia u kotów mógłby być osiągnięty tylko przez chroniczne niedożywienie lub przy pomocy środków chemicznych.

To właśnie naturalność kociego ateizmu powinna być dla ludzi inspiracją, Sceptycyzm, owa wrodzona niewiara i niechęć do autorytetów, powoduje zachowanie podtrzymującej sens życia ciekawości praktycznie rzecz biorąc tak długo, jak długo utrzymuje się fizyczna sprawność organizmu.

Katechizacja kotów jest zjawiskiem praktycznie rzecz biorąc nieznanym, prawdopodobnie również niemożliwym.

Odpowiadając na pytanie „moja droga do ateizmu” stoję przed pokusą jego przeformułowania na pytanie o „moje trwanie przy ateizmie”. Trwam przy ateizmie mimo wszystkich pokrętnych doniesień o tym, że istnieje jakiś *Ceiling cat*, który nieustannie nas obserwuje. Całkowicie zgadzam się z autorem przedstawionego poniżej plakatu. Oczywiście jest to tylko żartobliwa reakcja na teologiczny absurd.



Trwanie przy ateizmie to nie jakaś obstrukcja wobec sceptycyzmu, ani heroiczna próba ulegania złudzeniom, wbrew temu co nam mówią nasze zmysły (czym wydaje się być trwanie przy wierze w zjawiska nadprzyrodzone), jest to trwanie całkowicie naturalne, można powiedzieć organiczne, pozbawione jakiegokolwiek fanatyzmu. Jest to trwanie z lekkością, gdyż nie wymaga z naszej strony większego wysiłku.

Implikacje kociego ateizmu dla ludzkości mogą być ogromne. Z jednej strony osobnikom dorosłym kocie wzory mogą ułatwiać wyzwolenie się z pęt narzuconej przez wczesną katechizację indoktrynacji, z drugiej zaś mogą ukazywać dobrodziejstwa chronienia przed taką indoktrynacją własnego potomstwa.

Nawiasem mówiąc, kilka dni temu natknęłam się na tekst, którego autor próbował przekonywać czytelników, że istnieje daleko idące podobieństwo między miauczeniem kotów a modlitwą. Nic bardziej błędnego, jest wszechstronnie dowiedzionym faktem, że koty nigdy nie próbują apelować głosem do nieistniejących obiektów. Takie zachowanie byłoby ze wszech miar nieracjonalne. Nieubłagana logika wskazuje, że prośba winna być kierowana do kogoś, kto te prośbę może spełnić i my, koty, konsekwentnie trzymamy się tej logiki.

Światopogląd oparty na sceptycyzmie i racjonalizmie nieodmiennie prowadzi u ludzi do ateizmu. U kotów ateizm jest pierwotny, a próba jego zniszczenia wymagałaby naruszenia naszego naturalnego sceptycyzmu, co wydaje się całkowicie nieprawdopodobne.

Kończąc te uwagi, chciałabym poinformować, że doszłam do wniosku, iż w polskim piśmiennictwie niesłychanie brakuje literatury traktującej o kocim ateizmie. Próbując w jakimś stopniu wypełnić tę lukę otworzyłam blog pod tytułem „[Jestem która jestem](http://jestem-ktora-jestem.blog.onet.pl/)” (<http://jestem-ktora-jestem.blog.onet.pl/>). Oczywiście już sam tytuł blogu ujawnia pewien paradoks, z jednej strony jakąś aspirację do boskości, (istotnie, jestem jednym z kolejnych wcieleń bogini Bastet), z drugiej jestem oczywiście sceptyczką, racjonalistką i ateistką. Na moje powiązania z egipską boginią nie mam wpływu, sceptycyzm natomiast jest wyborem, chociaż jak wspomniałam wcześniej, u nas kotów, jest to wybór naturalny, nie okupiony żadnym groźnym konfliktem z teściem czy teściową.

Mam nadzieję, że moja skromna próba jest jednak ważna, gdyż nie mam żadnej wątpliwości co do tego, że koci ateizm jest dla ludzkości ważny, a jego obecność powinna być zauważana. Sam blog zrodził się z rozmów z jednym z członków redakcji Racjonalisty, które niektórzy czytelnicy od pewnego czasu obserwowali na Facebooku. Teraz jednak nadszedł czas przybliżenia tych rozmów w dostępnym szerszym gronie blogu. Mam nadzieję, Panie Mariuszu, że zechce Pan łaskawie opublikować moje uwagi.

Pia

Publicystka, ateistka, sceptyczka, racjonalistka.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 18-11-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7546) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7546>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl